

PLUTARCH:
*GRYLLOS, CZYLI O ROZUMNOŚCI NIEROZUMNYCH ZWIERZĄT*¹

[985 d] ODYSEUSZ: Wydaje mi się, Kirke, że wszystko zrozumiałem i zapamiętałem. Chciałbym cię jeszcze zapytać, czy są może jacyś Grecy pomiędzy tymi, których przemieniłaś w wilki lub lwy?²

[985 e] KIRKE: Owszem, i to wielu, mój drogi Odyseuszu. Dlaczego pytasz?

ODYSEUSZ: Na Dzeusa! Myślę, że zyskałbym wspaniałą sławę wśród Greków, jeśli dzięki twojej łaskawości mógłbym ich ocalić, przywracając im ludzką postać, i nie pozwoliłbym, by zestarzeni się w zwierzęcych ciałach – wbrew naturze, nędznie i bez godności³.

KIRKE: Oto człowiek, który w swej głupocie nie tylko na siebie samego i swoich towarzyszy, ale i na bogu ducha winnych nieznanym chce ściągnąć nieszczęście po to tylko, by zaspokoić ambicję!

ODYSEUSZ: Znowu warzysz napój magiczny, tym razem ze słów!⁴ W istocie uczyniłabyś ze mnie zwierzę, jeśli dałbym się przekonać, że zmiana postaci [985 f] ze zwierzęcej w ludzką jest nieszczęściem.

¹ Zwyczajowy tytuł łaciński brzmi *Bruta animalia ratione uti*. Będący jego podstawą grecki tytuł tekstu Περί τοῦ τὰ ἄλογα λόγῳ χρῆσθαι (nie w pełni zresztą odpowiadający treści utworu) nie pochodzi zapewne od Plutarcha. W katalogu Lampriasza wymienione są dwa teksty o podobnej tematyce: Περί ζῴων ἀλόγων, ποιητικὸς (127) oraz Εἰ λόγον ἔχει τὰ ζῷα (135). Przekład opiera się na wydaniu: *Plutarchi Moralia*, t. VI 1, wyd. C. Hubert, Lipsiae 1954, s. 76–93. Podczas pracy korzystałam również z komentarza we włoskim wydaniu tekstu: Plutarco, *Le bestie sono esseri razionali*, wyd. G. Indelli, D'Auria, Napoli 1995, oraz z uwag W. C. Helmbolda w wydaniu: Plutarch, *Moralia*, t. XII, wyd. i przeł. H. Cherniss, W. C. Helmbold, Cambridge, Mass. 1957.

² Wydaje się, że rozmowa Odyseusza z Kirke w *Gryllosie* kontynuuje ich rozmowę w księdze dwunastej *Odysei* (37–139), gdzie Kirke udziela bohaterowi szczegółowych informacji na temat czekającej go drogi (do tego nawiązuje pierwsze zdanie: „zrozumiałem i zapamiętałem”). Z dialogu wynika bowiem, że Kirke zdecydowała się nie zatrzymywać dłużej Odyseusza, chociaż uważa jego decyzję za nierozumną, a pragnienie Odyseusza, by zyskać sławę, wskazuje, że myśli on już w perspektywie powrotu do świata ludzi.

³ Odyseusz nie prosi tu Kirke o odczarowanie towarzyszy (ci już zostali odczarowani, jak sugeruje zawarte w odpowiedzi Kirke sformułowanie „nie tylko na siebie i swoich towarzyszy”), lecz innych Greków.

⁴ W tekście: κυκεῶνα λόγων παράττεις καὶ ὑποφαρμάττεις, „mieszasz i przyprawiasz miksturę ze słów”, nawiązanie do *Od.* X 234–236: „przyrządziła mieszankę z sera, mąki, żółtego

KIRKE: A czy ty sam nie postępujesz z sobą jeszcze dziwniej? Odrzuciwszy nieśmiertelność i wieczną młodość przy moim boku⁵, spieszysz ku niezliczonym nieszczęściom, aby dotrzeć do kobiety nie tylko śmiertelnej, ale też, zapewniam cię, już starej – [986 a] a wszystko po to, by cię podziwiano i byś cieszył się jeszcze większą sławą. Podążasz w ten sposób za marnym pozorem dobra raczej niż za prawdą.

ODYSEUSZ: Niech będzie, jak mówisz, Kirke. Po cóż mamy ciągle klócić się o to samo? Ale zdejmij z nich czar i podaruj mi ich.

KIRKE: Nie tak szybko, na Hekate!⁶ Nie są to jacyś pierwsi lepsi. Zapytaj ich najpierw, czy chcą, a jeśli powiedzą, że nie, przekonaj ich w rozmowie, mój drogi⁷. Jeśli zaś ich nie przekonasz, lecz to oni zwyciężą w dyskusji, niech wystarczy ci, że podjąłeś złą decyzję w odniesieniu do siebie i swoich towarzyszy.

[986 b] ODYSEUSZ: Dlaczego drwisz ze mnie, droga Kirke?⁸ Jak mieliby oni rozmawiać, póki są osłami, wieprzami lub lwami?

KIRKE: Bądź dobrej myśli, najambitniejszy wśród ludzi! Sprawię, że będą mogli zarówno rozumieć, jak i rozmawiać. Właściwie wystarczy, by jeden z nich wypowiadał się i słuchał w imieniu wszystkich. Proszę, z tym tutaj dyskutuj.

ODYSEUSZ: Ale jak mam do niego się zwracać, Kirke? Kim był jako człowiek?

KIRKE: A jakie to ma znaczenie w dyskusji? Możesz nazywać go Gryllosem⁹, jeśli chcesz. Ja zaś opuszczę was, żeby nie zachodziło podejrzenie, że chcąc mi się przypodobać, mówi wbrew swemu przekonaniu.

miodu i pramnejskiego wina i dodała zgubnych ziół, by do szczętu zapomnieli o ziemi ojczystej”, oraz X 316–317: „przyrządziła napój mieszany [κυκεῶν – KJ] w złotym pucharze i wrzuciła jad, złe myśli mając w sercu” (wszystkie cytaty z *Odysei* podaję w przekładzie Jana Parandowskiego, z niewielkimi zmianami). U Plutarcha słowa Kirke mają potencjalnie moc magiczną: jeśli Odyszeusz dałby się jej przekonać, oznaczałoby to jego zgubę.

⁵ Plutarchowa Kirke ma pewne cechy Homeryckiej Kalipso, która oferowała Odyszeuszowi nieśmiertelność i wieczną młodość (Hom. *Od.* V 135–136) oraz postrzegala Penelopę jako swoją rywalkę. W księdze piątej *Odysei* Kalipso mówi do Odyszeusza: „gdybyś wiedział, ile ci sążone znieść niedoli, zanim dobijesz do ojczyzny, tobyś został i razem ze mną pilnowałbyś tego domu i byłbyś nieśmiertelny, chociaż tak pragniesz zobaczyć swą żonę. Wciąż za nią tęsknisz, przez wszystkie dni, a przecież śmiem powiedzieć, nie jestem ci od niej gorsza postawą ni wzrostem, bo niepodobna śmiertelnym z nieśmiertelnymi mierzyć się urodą i kształtem” (V 206–213).

⁶ Hekate (która nie pojawia się u Homera) była boginią związaną z magią. Według niektórych późniejszych autorów Kirke była córką Hekate i siostrą Medei (Diod. IV 45, 2–3).

⁷ „Mój drogi” – γενηαίε (dosłownie ‘szlachetny’), częsty epitet grzesnościowy w dialogach Platónskich.

⁸ „Droga Kirke” – μακαρία, por. częste u Platóna μακάριε. Rozmowa Odyszeusza i Kirke toczy się w konwencji platónskiego dialogu.

⁹ „Gryllos” to imię własne (nosił je syn Ksenofonta), którego brzmienie budzi skojarzenia z rzeczownikiem γρύλος – ‘wieprz’, on jednak występuje tylko u późnych leksykografów, może pod wpływem tego dialogu. Na temat innych możliwych asocjacji zob. L. Herschenroeder, *Τί γάρ τοῦτο πρὸς τὸν λόγον; Plutarch’s Gryllus and the So-Called Grylloi*, *AJPh* 129, 2008, s. 347–379.

* * *

[986 c] GRYLLOS: Dzień dobry, Odyseuszu.

ODYSEUSZ: Na Dzeusa! Dzień dobry, Gryllosie.

GRYLLOS: O co chcesz zapytać?

ODYSEUSZ: Wiem, że niegdyś byliście ludźmi, i lituję się nad wami wszystkimi, widząc was w takim położeniu, szczególnie zaś nad tymi spośród z was, którzy niegdyś byli Grekami, a teraz popadli w tak wielkie nieszczęście. Uprosiłem więc Kirke, aby zdjęła czar z tych, którzy tego będą chcieli, i by przywróciwszy im pierwotną postać, odesłała z nami.

GRYLLOS: Stop, Odyseuszu! Ani słowa więcej. Doprawdy, nie mamy wysokiego mniemania o tobie; niesłusznie byłeś uważany za człowieka niepospolitego i [986 d] przewyższającego innych ludzi rozumem, jeśli przed zbadaniem sprawy obawiasz się tego, co w istocie jest przemianą z gorszego w lepsze. Dzieci boją się lekarstw przepisanych im przez lekarzy i stronią od nauk, choć jedne i drugie mogą przemienić ich chorobę i niewiedzę w zdrowie i rozumność. Podobnie rzecz ma się z tobą: uniknąłeś przemiany¹⁰ i oto teraz żyjesz z Kirke, trzęsąc się ze strachu, by cię niespodziewanie nie zmieniła w wieprza lub wilka. Na dodatek próbujesz przekonać nas, zażywających licznych dóbr, abyśmy porzucili zarówno owe dobra, jak i tę, której je zawdzięczamy, i abyśmy odpłynęli z tobą, [986 e] stawszy się z powrotem ludźmi, istotami najbardziej doświadczonymi trudami i cierpieniem!

ODYSEUSZ: Wydaje mi się, Gryllosie, że owa mikstura wpłynęła nie tylko na twój wygląd, lecz też na twój umysł i stąd te niedorzeczne i niechlubne wywody. A może przyjemność wynikająca z przyzwyczajenia sprawiła, że to ciało nabrało dla ciebie uroku?

GRYLLOS: Nic z tych rzeczy, władco Kefalleńczyków¹¹. Jeśli zechcesz dyskutować, a nie znieważać mnie, wnet cię przekonam – wszak doświadczyłem obu rodzajów życia¹² – że słusznie wolę stan obecny od ówczesnego.

ODYSEUSZ: Jestem gotów słuchać.

[986 f] GRYLLOS: A ja – mówić.

Należy więc zacząć¹³ od cnót. To z ich powodu, jak widzimy, macie o sobie wysokie mniemanie: uważacie, że niezwykle przewyższacie zwierzęta sprawiedliwością, roztropnością, odwagą¹⁴ i pod względem wszelkich innych cnót. Odpowiadaj

¹⁰ „Uniknąłeś przemiany” – w wieprza, Hom. *Od.* X 316–335.

¹¹ Kefallenia to wyspa znacznie większa od Itaki, sąsiadująca z nią od zachodu. Por. Hom. *Il.* II 631 (przeł. Ignacy Wieniewski): „Tuż wielkoduszni szli Kefalleńczycy pod wodzą Odysa”.

¹² „Wszak doświadczyłem obu rodzajów życia” – być może aluzja do dialogu Ksenofonta *Hieron* (1, 2), w którym Simonides prosi Hierona o porównanie życia tyrana z życiem zwykłego człowieka, gdyż doświadczył ich obu; zob. też dialog Lukiana *Kogut*, 15 i 21.

¹³ „Należy więc zacząć” – ἀρκτέον δὲ πρῶτον, częste w starożytnej literaturze naukowej i retorycznej rozpoczęcie wywodu (zob. np. Aristot. *Gen.* an. 737 b 25).

¹⁴ „Sprawiedliwością, roztropnością, odwagą” – δικαιοσύνη, φρόνησις, ἀνδρεία to trzy spośród czterech cnót nazywanych począwszy od św. Ambrożego (*Expos. in Lc.* V 49 i 62) cnotami

mi więc¹⁵, najmądrszy z ludzi. Słyszałem kiedyś, jak opowiadałeś Kirke o ziemi Cyklopów. Mówiłeś, że chociaż nikt jej nie uprawia ani nic na niej nie sadi, sama z siebie rodzi wszystkie plody – taka jest szlachetna i dobra z natury¹⁶. [987 a] Czy wydaje ci się zatem bardziej godna pochwały kraina Cyklopów, czy kamienista Itaka, „kóz karmicielka”¹⁷, która olbrzymi znój i trud rolników niechętnie wynagradza marnym i skąpym plonem? Uważaj, byś nie uniósł się gniewem i nie udzielił nieprawdziwej odpowiedzi, wiedziony miłością do ojczyzny.

ODYSEUSZ: Ależ nie widzę powodu, by kłamać. Miłsza mi i bliższa sercu moja ojczyzna i mój kraj, chwałę jednak i podziwiam ziemię Cyklopów.

GRYLLOS: Powiemy zatem, że najmądrzejszy z ludzi uważa, że można podziwiać i [987 b] chwalić jedne rzeczy, a wybierać i kochać inne. Przypuszczam, że tak samo odpowiesz, gdy zapytam o duszę: znowu, jak w przypadku ziemi, lepsza jest ta, która rodzi cnotę bez wysiłku, niczym naturalny owoc?¹⁸

ODYSEUSZ: Niech ci będzie¹⁹.

GRYLLOS: A zatem zgadzasz się, że dusza zwierzęcia jest doskonalsza i lepiej przystosowana z natury do tworzenia cnót. Bez nakazu i nauki, niczym bez zasiewu i uprawy, rodzi i rozwija te cnoty, które przypadają poszczególnym zwierzętom zgodnie z ich naturą.

ODYSEUSZ: A jakież to cnoty, Gryllosie, mają zwierzęta?

GRYLLOS: Należałoby raczej zapytać, jakich cnót nie mają, i to w stopniu wyższym niż najmądrzejszy [987 c] spośród ludzi. Rozważ najpierw odwagę, którą wielce się szczycisz. Nie wstyd ci, gdy nazywają cię „śmiałym Odyssem”²⁰ i „burzycielem grodów”²¹, chociaż tak naprawdę, niegodziwce, podstępem i fortem oszukujesz ludzi niedoświadczonych w przewrotności i kłamstwie, którzy umieją prowadzić wojnę jedynie w sposób uczciwy i szlachetny. Tę oto nikczemność nazywasz cnotą, której przeciwieństwo ze wszech miar obca jest wszelka nikczemność. Zobacz, jak walczą zwierzęta – czy to ze sobą nawzajem, czy to z wami: bronią

kardynalnymi, a wyróżnianych jako najważniejsze już przez Platona (np. *Res publ.* IV 427 e). Czwarta cnota – umiarkowanie (wstrzemięźliwość, σωφροσύνη) – będzie omawiana przez Gryllosa osobno, zob. 988 f i dalej.

¹⁵ „Odpowiadaj mi więc” – ἀποκρίναι δὴ μοι, Gryllos stosuje metodę sokratejską; zob. np. *Pl. Prot.* 333 d: Ἰθὶ δὴ [...] ἐξ ἀρχῆς μοι ἀποκρίναι.

¹⁶ Por. opis ziemi Cyklopów w *Odysei* Homera, IX 106–111: „przybyliśmy do ziemi dzikich, nieznających prawa Cyklopów. Oni to zdają się tylko na bogów nieśmiertelnych, własnymi rękami ani roślin nie sadzą, ani nie orzą, wszystko u nich niesiewne rośnie i nieuprawne, pszenica i jęczmień, a winna latorośl niesie wino z bujnych gron, deszcz Dzeusowy zaś im to podlewa”.

¹⁷ „Kóz karmicielka” – αἰγίβοτος, określenie Itaki w *Odysei*, IV 606, XIII 246.

¹⁸ Porównanie duszy do ziemi wydającej plon jest częste w pismach Plutarcha, por. np. *Mor.* 38 cd (*De aud.* 2). Zob. też F. Fuhrmann, *Les images de Plutarque*, Paris 1964, s. 96–97, przyp. 2.

¹⁹ ἔστω καὶ τοῦτό σοι οὕτως. *Por. Pl. Gorg.* 510 a: ἔστω σοι τοῦτο, ὃ Σώκρατες, οὕτως.

²⁰ *Hom. Od.* X 436: ὁ θρασὺς [...] Ὀδυσσεύς.

²¹ πολίπορος, epitet, którego często używa Homer w odniesieniu do Odyszeusza, np. *Od.* VIII 3: πολίπορος Ὀδυσσεύς.

się bez podstępów, bez sztuczek, jawnie okazując niemaskującą się odwagę, ufne w swą rzeczywistą siłę. Czynią to nie dlatego, [987 d] że nakazuje im to prawo, czy dlatego, że obawiają się procesu o unikanie służby wojskowej, lecz z natury nie godzą się na porażkę i dlatego walczą do końca i bronią swej niezwyciężoności. Ani bowiem nie przyjmują klęski dając ujarzmić swe ciało, ani dusze ich nie poddają się, lecz wybierają śmierć w walce. U wielu zwierząt w momencie śmierci waleczna odwaga kumuluje się w jakiejś jednej części ich ciała i kontynuuje walkę z wrogiem: rzuca się i sroży dopóki, niczym ogień, zupełnie nie zgaśnie. Nie ma tu próśb, błagania o litość czy uznawania porażki. Lew nie staje się z tchórzliwości niewolnikiem lwa czy koń niewolnikiem konia; [987 e] za to człowiek staje się niewolnikiem innego człowieka i z radością wita to, co bierze swą nazwę od tchórzostwa²². Dorosłe zwierzęta, które ludzie złapali, stosując sidła lub podstępny, wytrwale odmawiają przyjmowania pokarmu i zaspokajania pragnienia, wybierając śmierć, która jest im miłsza od niewoli. Ich potomstwo, z powodu wieku podatne i wrażliwe na wpływy, ludzie mają wieloma podstępnymi rozkoszami; zwierzęta te, zasmakowawszy w nienaturalnych przyjemnościach i beczynności, z czasem zostają poskromione i poddają się tak zwanemu „oswojeniu”, które jest niczym innym jak zniewieścieniem waleczności.

[987 f] Najbardziej niezbitą dowód na to, że odwaga jest przyrodzona zwierzętom, natomiast przeciwna naturze ludzi, poznasz, najszlachetniejszy Odyseuszu, gdy rozważysz rzecz następującą. Otóż w świecie zwierząt panuje naturalna równość w waleczności: samica nie ustępuje pod żadnym względem samcowi, czy to w podejmowaniu koniecznych życiowych trudów, czy to w obronie potomstwa. Słyszałeś przecież, ile problemów sprawiła Tezeuszowi świnia z Kromionu, chociaż była płci żeńskiej²³. [988 a] A i słynnej Sfindze, która siedząc na górze Fikion²⁴ układała zagadki, nie pomogłaby mądrość, gdyby znacznie nie przewyższała Kadmejczyków siłą i dzielnością. Powiadają, że z tamtej okolicy pochodziła też lisica z Teumesos²⁵, przebiegła sztuka, a niedaleko stamtąd żmija, która stoczyła z Apollonem pojedynek o wyrocznię²⁶. Wasz król przyjął Aithe od Sikiończyka jako zapłatę za zwolnienie ze służby wojskowej, słusznie przenosząc dobrą, rączą

²² Gra słów: δειλία – ‘tchórzostwo’, δουλεία – ‘niewola’.

²³ O dzikiej świni z Kromionu (wsi między Megarą a Koryntem) wspomina np. Bakchylides, który opisuje czyny Tezeusza: „zabił on także dzika-mężobójcę / w jarach Kromionu” (18, 23–24). W kontekście dyskusji o dzielności wspomina o tej świni Sokrates w Platońskim *Lachesie*, 196 e.

²⁴ Fikion lub Fikejon to góra w pobliżu Teb (dziś Faga), na której wg Ps.-Apollod. *Bibl.* 3, 52 siedziała Sfinga, czyli Sfinks zadając Tebanom zagadki. Nazwa góry pochodzi od eolskiej formy imienia tego potwora – Φίξ.

²⁵ Teumesos – miejsce w okolicach Teb, Pauzaniusz (IX 19, 1) wspomina o nim oraz o mitycznej lisicy, która nękała Tebańczyków, póki nie dopadł jej słynny pies myśliwski. Według Focjusza (*Lex. s.v. Τευμησία*) opowieść ta pochodzi z cyklu epickiego.

²⁶ Mowa o „wężycy” (δράκαινα), którą zabił w Delfach Apollon według *Hymnu homeryckiego do Apollona* (*Hymn. Hom.* 3, 300–304).

klacz nad tchórzliwego człowieka²⁷. Widziałeś też niejednokrotnie samice panter i lwów, które wcale nie ustępują samcom pod względem dzielności i siły.

[988 b] Tymczasem, gdy ty bierzesz udział w wyprawie wojennej, twoja żona siedzi w domu przy ognisku domowym i, choć Spartanica²⁸, nie odpiera – choćby w takim stopniu, jak czynią to jaskółki – natrętów, którzy nęka ją i domostwo²⁹. Po cóż więc w ogóle wspominać kobiety z Karii i Meonii?³⁰ Wynika wystarczająco jasno z moich słów, że mężczyźni nie są z natury obdarzeni odwagą, jeśli by bowiem tak było, cechowałaby ona również kobiety. Wy, ludzie, troszczycie się o odwagę zmuszeni do tego prawem; nie z własnej chęci, lecz zniewoleni zwyczajem, naganą, cudzą opinią oraz zwodniczymi słowami. [988 c] Podejmując trudy i narażając się na niebezpieczeństwa, kierujecie się nie odwagą, lecz strachem: bardziej bowiem boicie się tego nie uczynić. Ten, kto pierwszy z twoich towarzyszy wchodzi na pokład, ustawia się przy lekkim wiosle nie dlatego, że pogardza wysiłkiem, którego ono wymaga, lecz po to, by uniknąć wiosła cięższego. Tak samo ten, kto przyjmuje uderzenie po to, by nie zadano mu rany, i broni się przed nieprzyjacielem, aby uniknąć pohańbienia lub śmierci, czyni to nie dlatego, że się nie boi, lecz właśnie ze strachu. Wasza odwaga to zatem nic innego jak rozumne tchórzostwo, wasza dzielność to strach wyposażony w wiedzę, jak unikać jednych rzeczy, czyniąc inne. Ponadto jeśli uważacie, że przewyższacie odwagą zwierzęta, [988 d] dlaczego wasi poeci nazywają tych, którzy najlepiej walczą z wrogami, mężami „o wilczym usposobieniu”, „o lwim sercu” lub też „walecznymi niczym dzik”³¹, natomiast żaden z nich nie nazywa lwa istotą „o ludzkim sercu” ani dzika zwierzęciem „walecznym niczym mąż”? Jak o osobach szybkich mówi się przesadnie, że są niczym wiatr, a o pięknych – że są niczym bóstwo³², tak też porównuje się tych, którzy wyróżniają się w walce, do istot, które ich pod tym względem przewyższają³³.

²⁷ Aby nie musieć wyruszać wraz z innymi Grekami pod Troję, bogaty Echepolos z Sikionu podarował Agamemnonowi klacz Aithe (Hom. *Il.* XXIII 295–299).

²⁸ Penelopa była córką Spartanina Ikariosa (Paus. III 12, 1–2 i 20, 10–11).

²⁹ Por. Ael. *Nat. anim.* I 37: „Natura udzieliła pewnego daru również jaskółkom: gdy karaluchy uszkadzają ich jajka, matki umieszczają im na drodze nać selera i odtąd gniazdo staje się dla nich niedostępne”.

³⁰ Karia, Meonia – krainy w Azji Mniejszej. Homer (*Il.* IV 141–142) pisze o kobiecie z Meonii lub Karii barwiącej purpurą kość słoniową.

³¹ „O wilczym usposobieniu”, „o lwim sercu”, „waleczny niczym dzik” – *λυκόφρων*, *θυμολέων*, *σὺὶ εἰκελὸς ἀλκίην*. Drugie i trzecie określenie pojawia się u Homera (*θυμολέων* np. o Heraklesie w *Il.* V 639 i *Od.* XI 267; *σὺὶ εἰκελὸς ἀλκίην* o Idomeneusie w *Il.* IV 253 i Ajasiu synu Telamona w *Il.* XVII 281), pierwsze jest poświadczane jedynie jako imię własne.

³² „Niczym wiatr”, „niczym bóstwo” – przymiotnik *ποδίηνεμος* jest u Homera wyłącznie epitetem bogini Iris (np. *Il.* XXIV 95), *θεοειδής* w *Iliadzie* najczęściej odnosi się do Aleksandra-Parysa (np. III 16) i – niespecjalnie urodziwego – Priama (np. XXIV 217), a w *Odysei* – do Telemacha (np. I 113).

³³ Tj. ludzi do walecznych zwierząt.

Przyczyną tej wyższości zwierząt jest to, że odpowiedzialny za hartowanie i ostrzenie męstwa jest gniewny zapal³⁴. Zwierzęta w czasie walki kierują się nim w czystej, niez mieszanej postaci, natomiast u was występuje on zmieszany [988 e] z rozumem, niczym wino zmieszane z wodą; w rezultacie traci moc w obliczu niebezpieczeństwa i opuszcza was w momencie, gdy jest potrzebny. Niektórzy z was nawet twierdzą, że w walce nie należy w ogóle kierować się gniewnym zapalem, lecz trzeba usunąć go z drogi niczym przeszkodę i używać jedynie trzeźwego rozumu. Taka postawa gwarantuje bezpieczeństwo, ale jest haniebna w najwyższym stopniu, jeśli rozważamy ją w kontekście odwagi i waleczności. Naprawdę, przedziwne to: uskarżacie się na naturę, że nie wyposażyła was w żądła, obronne kły czy zakrzywione szpony³⁵, a jednocześnie odrzucacie i unieszkodliwiacie tę broń, która została wam dana w duszy.

ODYSEUSZ: Doprawdy, Gryllosie, z całą pewnością byłeś niegdyś wielkim sofistą, [988 f] jeśli nawet teraz, przemawiając pod postacią wiepra, z taką swadą zabierasz się do argumentacji. Dlaczego jednak nie przeszedłeś do omawiania cnoty umiarkowania?³⁶

GRYLLOS: Gdyż przypuszczałem, że najpierw będziesz chciał polemizować z tym, co zostało powiedziane do tej pory. Tobie jednak spieszy się, by wysłuchać, co mam do powiedzenia na temat umiarkowania³⁷: wszak jesteś mężem najbardziej umiarkowanej kobiety i uważasz, że sam dałeś przykład tej cnoty odrzuciwszy miłość Kirke. Tymczasem niczym nie różnisz się pod tym względem od zwierząt, które wszak nie próbują łączyć się z istotami wyższymi od siebie, [989 a] lecz szukają przyjemności i miłości w kontaktach z przedstawicielami swego gatunku. Nie ma się więc co dziwić, że, jak ów kozioł z Mendes w Egipcie³⁸, zamknięty w zagrodzie z wieloma pięknymi kobietami nie pragnie z nimi spółkować, lecz pała żądzą na widok kóz, tak samo ty, człowiek, czerpiesz przyjemność z naturalnej dla ciebie miłości i nie chcesz spać z boginią. Umiarkowanie Penelopy obśmieją kracząc z pogardą tysiące wron. Każda z nich, jeśli umrze jej mąż, żyje jako

³⁴ „Gniewny zapal” – θυμός, słowo o znaczeniu trudnym do oddania konkretnym polskim słowem („dusza”, „serce”, „usposobienie”, „duch”, „męstwo” itd.); tutaj oznacza to, co odpowiada za silne emocje.

³⁵ Por. Pl. *Prot.* 322 b, o ludziach pierwotnych: „ginęli od dzikich zwierząt, bo ze wszech miar byli od nich słabsi” (przeł. Władysław Witwicki).

³⁶ Zob. wyżej, przyp. 14.

³⁷ Gryllos skupia się na tym aspekcie pojęcia σωφροσύνη, który oznacza odporność na pokusy seksualne. Por. Aristot. *Pol.* II 1263 b 7–11: „ci, którzy dążą do nadmiernej jedności państwa [...], uniemożliwiają uprawianie [...] powściągliwości [σωφροσύνη] w stosunku do kobiet (a przecie piękna jest rzeczą wyrzec się cudzej żony dla skromności)” (przeł. Ludwik Piotrowicz).

³⁸ Herodot (II 46) wspomina o czci oddawanej przez mieszkańców Mendes kozom i dodaje: „Za moich czasów zdarzył się w tym powiecie taki dziw: kozioł sparzył się z kobietą publicznie. Doszło to do wiadomości wszystkich ludzi” (przeł. Seweryn Hammer); zob. też Diod. I 84, 4–6. Strabon (XVII 1, 19) powołuje się na Pindara, który twierdzi, że w Mendes kozły spółkują z kobietami (ὄς δὲ Πίνδαρος φησιν, οἱ τράγοι ἐνταῦθα γυναιξὶ μίγνυνται).

wdowa, i to nie przez krótki czas, lecz przez okres dziewięciu ludzkich pokoleń³⁹. A zatem [989 b] twoja piękna Penelopa dziewięciokrotnie ustępuje pod względem umiarkowania pierwszej lepszej wronie.

Skoro jednak już odkryłeś, że jestem sofistą, pozwolę sobie wprowadzić stosowne rozróżnienia w moim wywodzie: najpierw zdefiniuję umiarkowanie, a potem wyróżnię rodzaje pragnień. Umiarkowanie jest zatem swego rodzaju ograniczeniem pragnień i ich uporządkowaniem⁴⁰: odrzuca ono te pragnienia, które pochodzą z zewnątrz i są zbędne, oraz porządkuje te, które są konieczne, biorąc pod uwagę okoliczności oraz właściwą miarę. Możesz zaobserwować niezwykłą różnorodność pragnień. Te, które związane są z jedzeniem i piciem, są i naturalne, i konieczne, natomiast bez tych, które związane są z miłością, a których początek również tkwi w naturze, [989 c] można stosunkowo łatwo się obyć: takie pragnienia zostały nazwane naturalnymi, lecz niekoniecznymi. Pragnienia zaś, które nie są ani konieczne, ani naturalne, a które pochodzą z zewnątrz pod wpływem czczego mniemania oraz przez niezrozumienie tego, co szlachetne, są niczym tłum cudzoziemców uciskający prawowitych obywateli; w waszym przypadku w masie tych pragnień niedługo całkiem zaginą wszystkie pragnienia naturalne⁴¹. Zwierzęta natomiast mają dusze całkowicie niedostępne dla pragnień pochodzących z zewnątrz i są od nich wolne. Wiodą życie z dala od czczego mniemania niby od morza⁴² i nie szukają wyrafinowania czy zbytku, lecz strzegą umiarkowania i [989 d] praworządnego zarządzania pragnieniami, które w nich zamieszkują; pragnień tych zaś jest niewiele i nie ma wśród nich pragnień obcych ich naturze.

Mnie również niegdyś, tak jak teraz ciebie, oszałamiało złoto, któremu, jak sądziłem, nic nie dorównuje; urzekały mnie też srebro i kość słoniowa. Ten, kto ich posiadał najwięcej, wydawał mi się szczęśliwcem i wybrańcem bogów, choćby

³⁹ O długowieczności wrony zob. Hes., fr. 304, 1–2 Merkelbach-West: ἐννεά τοι ζῶει γενεάς λακέρυζα κορώνη / ἀνδρῶν ἡβόντων. Na temat wierności wrony, zob. Ael. *Nat. an.* III 9: „Wrony są sobie niezwykle wierne i gdy już raz zawarą stały związek, czule się kochają. Nigdy nie zaobserwowano, by te stworzenia miawały wolne i przypadkowe zbliżenia płciowe. Znawcy tej dziedziny twierdzą nawet, że jeśli jeden z ptaków zginie, drugi już na zawsze pozostaje we wdowieństwie” (przeł. Anna M. Komornicka). Podobnie *Physiologus* 27.

⁴⁰ Por. Aristot. *Eth. Nic.* III 1119 b 16–17: „człowiek umiarkowany pożąda tego, czego trzeba, i tak, jak trzeba, i wtedy, kiedy trzeba” (przeł. Daniela Gromska).

⁴¹ Podział pragnień opiera się na etyce Epikura, zob. *Epist. ad Menoec.* ap. Diog Laert. X 127.

⁴² W *Prawach* Platona bliskość morza jest podawana jako źródło zepsucia miasta (IV 704 d – 705 b). Arystoteles w *Polityce* zauważa: „Gdy chodzi o połączenie z morzem, to często omawia się zagadnienie, czy dla państw dobrze zarządzonych jest ono pożyteczne, czy szkodliwe. Powiadają bowiem, że napływ obcych, wychowanych pod innymi prawami, szkodliwy jest dla istniejącego porządku prawnego [...]” (VII 1327 a 11–15, przeł. Ludwik Piotrowicz).

był Frygijczykiem, Karyjczykiem⁴³, niegodziwcem większym niż Dolon⁴⁴ czy nie-
szczęślikiem większym niż Priam⁴⁵. Pozostając ciągle pod wpływem pragnień, nie
cieszyłem się tym, co było mi dane w obfitości, lecz żaliłem się na swoje życie,
[989 e] uważając, że jest pozbawione tego, co najważniejsze i co jest rzeczywistym
dobrem. Gdy zobaczyłem ciebie kiedyś na Krecie ubranego w piękną szatę, nie
zazdrościłem ci rozumu czy szlachetności, lecz delikatności kunsztownie utkane-
go odzienia oraz faktury purpurowego płaszcza⁴⁶. Zauroczony ich pięknem (złota
klamra, pamiętam, była kunsztownie grawerowana⁴⁷) szedłem za tobą oczarowany
jak kobiety⁴⁸.

Dzisiaj, wolny od owych czczych mniemań i oczyszczony, mijam złoto i srebro
jak każdy inny kamień i nie zwracam na nie uwagi. [989 f] Co tu mówić o twych
płaszczach i dywanach? Klnę się na Dzeusa, że nic nie sprawia mi większej przy-
jemności niż najeść się, po czym położyć się i wypoczywać w głębokim, miękkim
błocie. Dla pochodzących z zewnątrz pragnień nie ma miejsca w naszych duszach.
W życiu kierujemy się przede wszystkim koniecznymi pragnieniami i przyjemno-
ściami. Co do pragnień naturalnych, lecz niekoniecznych, to zaspokajamy je nie
popadając w bezład i brak umiaru.

[990 a] Przyjrzyjmy się najpierw temu ostatniemu rodzajowi pragnień. Przy-
jemność, której dostarczają rzeczy ładnie pachnące, poruszające emanacjami nasz
zmysł węchu, poza tym że jest prosta i nic nie kosztuje, przynosi też korzyść,
ponieważ umożliwia rozpoznawanie pożywienia. Język bowiem rozpoznaje smaki:
słodki, ostry i gorzki, kiedy soki poprzez kontakt ze zmysłem smaku wywołują
jakieś wrażenie. Węch zaś rozpoznaje pokarmy wcześniej niż smak, przy czym
bada ich charakter bardziej krytycznie niż królewscy testerzy⁴⁹ i te substancje,
które uzna za właściwe, dopuszcza do środka, a te, które uzna za nieodpowiednie,

⁴³ Por. Cic. *Flacc.* 65: *quaeso a vobis, Asiatici testes, [...], utrum [...] nostrum est an vestrum hoc proverbium, „Phrygem plagis fieri solere meliorem”? quid? de tota Caria nonne hoc vestra voce vulgatum est; „si quid cum periculo experiri velis, in Care id potissimum esse faciendum”?*

⁴⁴ Dolon – szpieg trojański schwytyany przez Odyseusza i Diomedesa, którym zdradził tajemnice wojskowe Troi, ale został przez nich zabity; Hom. *Il.* X 314–459.

⁴⁵ Por. Hom. *Il.* XXIV 493–494, gdzie Priam mówi do Achillesa: „Ja zaś jakżem nieszczęsny, com spłodził synów najlepszych / W Troi rozległej i teraz z najlepszych tych nie mam żadnego!” (przeł. Ignacy Wieniewski).

⁴⁶ Nawiązanie do księgi dziewiętnastej *Odysei* (172–248), w której nierozpoznany przez Penelopę Odyseusz twierdzi, że nazywa się Ajton i pochodzi z Krety, oraz opowiada o spotkaniu z jej mężem na Krecie. Na pytanie Penelopy, chcącej sprawdzić prawdziwość tej opowieści, szczegółowo opisuje strój Odyseusza (ibid., 225–235).

⁴⁷ Por. ibid., 226–231: „sprzączka [...] była za złota, o dwóch tulejkach, z rzeźbą misterną: w przednich łapach pies trzymał pstrego jelonka, który się wyrывał czując na sobie jego zęby. Wszyscy podziwiali, jak w tym złocie pies dusi jelonka, który nogami przebiera chcąc umknąć”.

⁴⁸ Por. ibid., 235, po opisie chitonu: „zaiste, wiele niewiast nie mogło mu się napatrzeć”.

⁴⁹ Wcześniej porównuje węch do testera spełniającego służebne zadanie wobec smaku Philo Alex. *De sacrificio Abelis et Caini* 44.

odrzuca i nie pozwala, by zaatakowały lub uraziły zmysł smaku; [990 b] tak oto piętnuje i oskarża niewłaściwe pokarmy, zanim zdążą zaszkodzić. Zmysł węchu nie wprowadza w nasze życie zamętu, jak ma to miejsce w waszym przypadku, gdy każe wam mieszać kadzidło, kasję, nard, malobathrum⁵⁰ i arabskie trzciny⁵¹ przy pomocy niebezpiecznej sztuki przyrządzania pachnideł, którą uprawiają czarownice. Wydajecie mnóstwo pieniędzy na tę niemęską, dziewczęcą rozkosz, pozbawioną wszelkiego pożytku, która zepsuła nie tylko wszystkie wasze kobiety, lecz nawet wielu mężczyzn, i to do tego stopnia, że nie chcą obcować z żonami, jeśli nie pachną one wonnymi olejkami i pudrem.

[990 c] Tymczasem świnię wabią wieprze własną wonią; w ten sam sposób kozy przyciągają kozły, a inne samice swoich samców. Pachnąc czystą rosą, łąką i młodą trawą, w duchu obopólnej życzliwości przybywają oto zwierzęta na zaślubiny. Samice nie krygują się i nie kryją swych pragnień przy pomocy oszustw, sztuczek i odmów, a samce pod wpływem żądzy i lubieżności nie kupują pieniędzmi, trudem i służalczą aktą, który prowadzi do narodzin. Bez podstępów i opłaty, w stosownym czasie dają się zwierzęta kierować Afrodycie, która wiosną wywołuje w nich pragnienia niczym kiełkowanie roślin, po czym natychmiast je gasi, [990 d] tak że po zapłodnieniu samica nie dopuszcza do siebie samca, a samiec nie próbuje się już do niej zbliżyć⁵². Tak niewielką sławą cieszy się u nas przyjemność; tak wielkie znaczenie ma natura.

Z tych też powodów przynajmniej jak dotąd pożądanie zwierząt nie realizuje się w pożyciu samców z samcami czy samic z samicami, podczas gdy są to praktyki rozpowszechnione nawet między ludźmi poważanymi i szlachetnymi wśród was, że o niższych warstwach nie wspomnę. Agamemnon przemierzył Beocję w pogoni za uciekającym przed nim Argynnosem⁵³, fałszywie oskarżając morze i wiatr⁵⁴, [990 e] a w końcu wykapał się w jeziorze Kopais, aby tam ugasić swą miłość i uwolnić się od pożądania. Tak samo rzecz się miała z Heraklesem, który podążając za młodzieńcem bez zarostu pozostał w tyle za innymi i porzucił wyprawę⁵⁵.

⁵⁰ Malobathrum – rosnąca w Indiach roślina podobna do cynamonu.

⁵¹ Nie jest jasne, czy Plutarch ma tu na myśli konkretną roślinę.

⁵² Zob. też np. Plut. *Mor.* 493 ef (*De am. prol.* 2).

⁵³ O Argynnosie czytamy u Atenajosa (XIII 603 d: „Agamemnon z kolei, jak głosi legenda, był zakochany w Argynnosie, odkąd zobaczył go pływającego w Kefizosie; w tejże rzece zresztą on też zginął (lubił się w niej bardzo często kąpać), a Agamemnon urządził mu pogrzeb i wznosił tam świątynię Afrodyty o przydomku Argynnis” (przeł. Jerzy Danielewicz). O Argynnosie wspomina również Properejusz (zob. następny przypis).

⁵⁴ „Fałszywie oskarżając morze i wiatr” – tj. podając niesprzyjającą pogodę jako przyczynę odwołania wypłynięcia floty. Według Properejusza III 7, 21–24 Agamemnon odwlekał wyprawę do Troi z powodu Argynnosa.

⁵⁵ Mowa o Hylasie, którego historię opisuje Apollonios z Rodos w pierwszej księdze *Wyprawy Argonautów* (1207–1326). Hylas, który był towarzyszem Heraklesa, został porwany przez zaurozoną nim nimfę. Herakles udał się na jego poszukiwania, a w tym czasie Argonauci odплыli bez niego.

W okrągłej świątyni Apollona Ptoosa⁵⁶ ktoś z was skrycie napisał: „Achilles jest piękny”, kiedy Achilles już miał syna, i napis ten podobno zachował się do dziś⁵⁷. Natomiast kogut, który z braku samicy napastuje innego koguta, zostaje spalony żywcem, a wieszczbiarz oświadcza, że jest to wielki i straszny znak. Widać zatem, że nawet sami ludzie potwierdzają, że zwierzęta cechują się większym umiarkowaniem [990 f] i nie występują przeciwko naturze w swoich przyjemnościach. Tymczasem waszego rozpasania natura nie jest w stanie utrzymać w ryzach, nawet jeśli wspiera ją prawo, lecz niepohamowane niczym występujący z brzegów strumień wywołuje ono przez żądze występki, zamęt i chaos w sprawach miłości. Wszak mężczyźni napastowali nawet kozy, świnie i kłaczki i z nimi współżyli, a kobiety szalały na punkcie samców różnych zwierząt [991 a] – z tych związków powstały Minotaury⁵⁸, Ajgipany⁵⁹ oraz, jak przypuszczam, Sfinksy⁶⁰ i Centaury⁶¹. Natomiast zwierzęta nigdy nie próbowały współżyć z człowiekiem, chociaż zdarzało się, że pies pożarł człowieka z głodu, a ptak posmakował ciała ludzkiego wiedziony koniecznością. Tymczasem ludzie w swej występności przymuszają zwierzęta i do takich nieobyčajnych czynów, i do wielu innych, kierując się przyjemnością.

Taka jest zatem występność i nieumiarkowanie ludzi w sferze tych pragnień, o których mówiliśmy⁶². Jeśli teraz rozważymy pragnienia konieczne, to okaże się, że tutaj jeszcze bardziej ustępują ludzie zwierzętom pod względem umiarkowania. Są to pragnienia związane z jedzeniem i piciem. My zaspakajamy je zawsze w sposób łączący przyjemne [991 b] z pożytecznym, podczas gdy wy dążycie raczej do przyjemności niż do zaspokojenia naturalnej potrzeby odżywiania się, i dlatego jesteście karani wieloma poważnymi chorobami, które mają jedno źródło: przesyty, i które wypełniają wasze ciała różnymi wyziewami, których nie sposób się pozbyć.

Po pierwsze więc, każdemu gatunkowi zwierząt jest przydzielony z natury jeden rodzaj pożywienia: dla niektórych jest to trawa, dla innych jakieś korzonki, dla innych znów owoce. Zwierzęta mięsożerne nie szukają innego typu pożywienia i nie pozbawiają słabszych pokarmu; lew i wilk pozwalają jeleniowi i owcy paść się zgodnie z ich naturą. [991 c] Człowiek natomiast w pogoni za przyjemno-

⁵⁶ Świątynia Apollona Ptoosa znajdowała się w Beocji, na zboczu góry Ptoos, na wschód od jeziora Kopais. Wspomina o niej Pausaniasz, IX 23, 6. Plutarch mówi tu o świątyni w kształcie rotundy (*tholos*).

⁵⁷ Imię opatrzone przymiotnikiem *καλός* pojawia się często na greckich wazach i w graffiti. Zob. hasło *Kalos inscription* w angielskiej Wikipedii oraz K. J. Dover, *Homoseksualizm grecki*, przeł. J. Margański, Homini, Kraków 2004, s. 140–147.

⁵⁸ Minotaur zrodził się ze związku żony Minosa, Pazyfae, z bykiem, zob. np. Ps.-Apollod. *Bibl.* 3, 10.

⁵⁹ Jak pisze gdzie indziej Plutarch (*Mor.* 311 ab [*Parall. min.* 22 b]), Waleria z Tuskulum ze związku z własnym ojcem zrodziła Ajgipana (‘koźlego Pana’) zwanego po łacinie Sylwanem.

⁶⁰ Scholia do *Fenicjanek* Eurypidesa (26) wspominają, że niektórzy uważali Sfingę (Sfinksa) za córkę Tebańczyka Ukalegona, a inni za córkę Lajosa, ojca Edypa.

⁶¹ Według jednej z wersji mitu (Pind. *Pyth.* 2, 42–48), centaury były potomstwem syna Iksjona, Kentaurosa, który spółkował z magnezyjskimi kłaczami.

⁶² Tj. pragnień naturalnych, lecz niekoniecznych.

ściami sięga z łakomstwa po każdy rodzaj pokarmu, każdego musi wypróbować i posmakować, jakby wciąż nie wiedział, jakie pożywienie jest dla niego korzystne i odpowiednie, i jako jedyny spośród istot żywych jest wszystkożerny⁶³. Człowiek żywi się mięsem nie z powodu braku innych pokarmów czy innych możliwości, gdyż zawsze, o każdej porze roku, może z łatwością zbierać plony z roślin i nasion aż do znużenia ich obfitością. Raczej z powodu przesytu i znużenia podstawowym pożywieniem wynajduje sobie pokarm niewłaściwy i splamiony śmiercią zwierząt, przewyższając okrucieństwem najdziksze nawet bestie⁶⁴. Krew, [991 d] trup, mięso są pokarmem odpowiednim dla kani, wilka czy węża; człowiek natomiast czyni z nich dodatek do swej diety. Co więcej, zjada on każdy gatunek żywych stworzeń, inaczej niż zwierzęta, które nie są zainteresowane większością istot, lecz aby zapewnić sobie pożywienie, prowadzą wojnę jedynie z niektórymi z nich. Na waszych stołach, które nazywacie szlachetnymi i gościnnymi, nie brakuje ani tego, co fruwa, ani tego, co pływa, ani tego, co chodzi po lądzie. Tyle zatem na ten temat. [Mięso] jest zatem dodatkiem, którym uprzyjemnicie sobie jedzenie. [...]⁶⁵

Zwierzęta natomiast w swojej mądrości zupełnie nie cenią sztuk niepożytecznych i zbędnych. Co do umiejętności niezbędnych do życia, to ani nie przyswajamy ich sobie z zewnątrz, ani [991 e] nie uczymy się ich za opłatą, ani też nie jesteśmy zależne od studiów i zdobywania wiedzy przez mozolne rozważania; umiejętności te zwierzęca inteligencja rodzi sama z siebie jako naturalne i sobie właściwe. Podobno wszyscy Egipcjanie są lekarzami⁶⁶; każde zwierzę zaś potrafi nie tylko samo siebie wyleczyć, lecz też wyżywić i obronić; potrafi polować i uprawiać sztuki na tyle, na ile umożliwia mu to jego natura. Kto bowiem nauczył nas, by podczas choroby szukać raków w rzece?⁶⁷ Kto powiedział żółwiom, by po zjedzeniu żmii spożyły majeranek?⁶⁸ Kto pouczył kreteńskie [991 f] kozy, że kiedy zostaną ugodzone strzałą, powinny znaleźć lebidkę, po zjedzeniu której wypadnie z ich ciała grot?⁶⁹ Jeśli odpowiesz zgodnie z prawdą, że natura jest nauczycielem tego wszystkiego, uznasz tym samym za źródło inteligencji zwierząt najwyższą i najmądrzejszą przyczynę; jeśli nie uważasz, że należy nazywać ją rozumem czy inteligencją, znajdź dla

⁶³ Arystoteles przypisuje wszystkożerność jaszczurkom i węzom (*Hist. an.* VIII 594 a 4–5) oraz niedźwiedzim (*ibid.*, 594 b 5–9).

⁶⁴ Por. Plut. *Mor.* 959 de (*De soll. an.* 2), *De esu carn.* I i II.

⁶⁵ Następuje ustęp zepsuty, zapewne lakuna.

⁶⁶ Por. Hom. *Od.* IV 231–232 (o Egipcjach): „każdy jest tam lekarzem, biegłym jak nikt na świecie”.

⁶⁷ Por. Plut. *Mor.* 918 bc (*Aet. phys.* 26): „Świnie zaś łapią rzeczne raki, gdyż jedząc je leczą się z bólu głowy”.

⁶⁸ Por. Ael. *Nat. an.* III 5: „Żółw, który zjadłszy żmiję skubnie nieco majeranku, zabezpiecza się przed jadem, który w przeciwnym razie by go zabił”; ta sama wiadomość u Plut. *Mor.* 918 c (*Aet. phys.* 26).

⁶⁹ Por. Arist. *Mirab. ausc.* 830 b 20–22: „Kreteńskie kozy, gdy zostaną trafione z łuku, szukają, jak się zdaje, rosnącej tam lebidki, gdyż kiedy ją zjedzą, strzały od razu wychodzą z ich ciała”.

niej miano piękniejsze i bardziej czcigodne, gdyż z całą pewnością postępowanie zwierząt dowodzi mocy świetniejszej i niezwyklejszej od tego, co się określa tymi słowami. [992 a] Ich mądrość nie jest bowiem nieuczona i niewykształcona, lecz raczej samo-uczona i samowystarczalna; nie szukają jej u innych poprzez naukę nie z powodu słabości, lecz z powodu siły i doskonałości swej naturalnej szlachetności. Umysł zwierząt, które ludzie dla kaprysu czy rozrywki uczą i trenują, przyjmuje naukę nawet wbrew ich naturze cielesnej, w czym widać przewagę ich inteligencji. Pomijając przykłady szczeniąt, które są szkolone do tropienia, źrebaków, które uczą się maszerować do rytmu, zwróćmy uwagę na kruki, które mówią⁷⁰, czy psy skaczące przez przesuwające się obręcze. Konie i woły [992 b] w teatrach kładą się, tańczą, zastygają w niebezpiecznych pozach i wykonują ruchy niełatwe nawet dla ludzi; uczą się tego wszystkiego i to zapamiętują, wykazując zdolności do nauki, która nie przynosi im poza tym żadnego pożytku⁷¹.

Jeśli wciąż nie wierzysz, że uprawianie sztuk nie jest nam obce, posłuchaj, chętnie cię pouczę. Kuropatwy w czasie ucieczki uczą swoje młode, aby kryły się padając na grzbiet i trzymając przed sobą w łapach grudkę ziemi⁷². Widzisz też dorosłe bociany, które stojąc na dachach demonstrują sztukę latania bocianiętom⁷³. Słowiki uczą swoje młode śpiewać; [992 c] te osobniki, które zostały pochwycone przez ludzi jako pisklęta i przez nich odchowane, śpiewają gorzej, gdyż zostały zbyt wcześnie pozbawione nauczyciela⁷⁴. [...] ⁷⁵

Od chwili, kiedy przybrałem zwierzęce ciało, zadziwiają mnie argumenty sofistów, którym kiedyś dałem się przekonać, że wszystkie istoty poza człowiekiem należy uważać za nierozumne i pozbawione umysłu.

ODYSEUSZ: Teraz jednak, gdy doznałeś przemiany, Gryllosie, twierdzisz, że nawet owca i osioł są istotami rozumnymi?⁷⁶

GRYLLOS: Ich przykład, drogi Odyszeuszu, szczególnie potwierdza fakt, że natura zwierząt ma udział w rozumności. Jedno drzewo [992 d] nie różni się od innego i nie możemy powiedzieć, że jest w porównaniu z nim w większym lub mniejszym stopniu obdarzone duszą: oba tak samo nie mają uczucia ani duszy. Jeśli nie byłoby tak, że wszystkie zwierzęta posiadają rozum i inteligencję, lecz jedne w stopniu większym, a inne w mniejszym, nie można by powiedzieć, że jedno zwierzę jest od drugiego mniej pojętne czy zdolne. Zauważ, że to spryt i bystrość

⁷⁰ Plin. *Nat. hist.* X 121 opowiada o żyjącym w Rzymie za czasów Tyberiusza kruku, który od małego umiał mówić, co rano siadał na Forum Romanum na mównicy i stamtąd pozdrawiał po imieniu cesarza i członków jego rodziny

⁷¹ Na temat zwierząt występujących w teatrach oraz ich umiejętności pisze też Plutarch w *Mor.* 963 c (*De soll. an.* 5, zwierzęta ogólnie), 968 bc (*ibid.* 11, słonie).

⁷² Zob. też Plut. *Mor.* 971 c (*De soll. an.* 16), por Ael. *Nat. an.* III 16.

⁷³ Por. Aristoph. *Av.* 1355–1357: „Jeżeli ojciec bocian troskliwie utuczy / Swe młode bocianięta i latać nauczy, / Wtedy ich powinnością starość mu osłodzić” (przeł. Józef Jedlicz).

⁷⁴ Por. Plut. *Mor.* 973 b (*De soll. an.* 19).

⁷⁵ Lakuna.

⁷⁶ Por. Ael. *Nat. an.* VII 19: „Owca i osioł uchodzą w pewnym sensie za najgłupsze”.

jednych zwierząt powoduje, że oskarżamy inne o głupotę i tępotę: tak się dzieje, gdy porównujesz osła czy owcę do lisa, wilka czy pszczoły. To tak, jakby porównywać Polifema z tobą albo głupca Koroibosa⁷⁷ z twoim dziadkiem Autolykosem⁷⁸. [992 e] Nie sądzę w istocie, aby zwierzęta różniły się między sobą tak bardzo jak ludzie, gdy porównujemy je pod względem mądrości, sztuki myślenia i pamięci.

ODYSEUSZ: Lecz spójrz, Gryllosie, czyż nie jest rzeczą straszną i zuchwałą przyznawać rozum istotom, które nie znają boga?

GRYLLOS: Jak w takim razie możliwe, przemądry Odyszeuszu, że ty, człowiek przemądry, jesteś potomkiem Syzyfa?⁷⁹

*Z języka greckiego przełożyła Katarzyna Jażdżewska
kjazdzewska@gmail.com*

ARGUMENTUM

Gryllus, Plutarchi dialogus lepidissimus, vertitur hic Polonice a Catharina Jażdżewska.

⁷⁷ Przyjmuję poprawkę Haupta i czytam τὸν Κόροιβον ἐκεῖνον τὸν μωρὸν zamiast τὸν Κορίνθιον ἐκεῖνον Ὀμηρον; zob. też wydanie Indellego (zob. wyżej, przyp. 1), s. 136–137. Koroibos był przysłowiowym głupcem, który próbował liczyć fale (Zenob. IV 58).

⁷⁸ Według *Odysei* Autolykos, dziadek Odyszeusza ze strony matki, przewyższał dzięki Hermesowi wszystkich ludzi „złodziejstwem i krzywoprzysięstwem” (XIX 394); późniejsza tradycja uczyniła go synem Hermesa.

⁷⁹ W niektórych tekstach Syzyf, a nie Laertes, jest uważany za prawdziwego ojca Odyszeusza (zob. Plut. *Mor.* 301 d [*Quaest. Gr.* 43]). Ostatnie zdanie nie jest jasne; niektórzy badacze uważają, że zakończenie dialogu zaginęło. Być może uwaga Gryllosa ma związek z zachowanym fragmentem tragedii Eurypidesa, w którym Syzyf twierdzi, że wiara w bogów została wymyślona przez ludzi w celach utylitarnych (zob. Ch. Kahn, *Greek Religion and Philosophy in the Sisyphus Fragment*, *Phronesis* 42, 1997, s. 247–262).